

Druga strona regionu

Coś żywego

Jest takie znane powiedzenie o śmierci, która rodzi życie. Znalazłem żywy dowód owego twierdzenia. Proszę rzucić okiem na zdjęcie: złamany pień starej jodły. Rzadko zdarza się znaleźć coś takiego w lesie. Sądząc po rozmiarach, przeżyła jakieś sto pięćdziesiąt, może dwieście lat. Halny wiatr złamał ją jak zapałkę. Właściwie można by spokojnie wydać akt zgonu drzewa, ale to byłaby pochopna decyzja. Gdy zbliżyłem się do sterzcących resztek, odkryłem miejsce kipiące życiem. Drewno zostało podziurawione przez larwy owadów jak ser szwajcarski i przybrało kolor ciemnego brązu. Liczne grzyby przerosły go tak dokładnie, iż bez wysiłku mogłem oderwać dowolny kawałek. Nasiąknięte wodą jak gąbka próchno kryło całe roje drobnych zwierzątek. Biegający i pełzający drobiazgi o sześciu czy ośmiu nóżkach. Ślimaki bez muszli długie na milimetr i wijące się w panice nicieniem. Dziwaczne, pewnie świeżące nocą dżdżownice. Odstająca kora kryła, budzące swoim wyglądem grozę, wiję. Choć przypominają jadowite sko-

Leśny Dziennik



Grzegorz Tabasz

e-mail: nowysacz@dziennik.krakow.pl

lopendry, są całkowicie nieszkodliwe, a obawiać się ich mogą co najwyżej wyśmienite owady. U stóp drzewa bujnie rozwijają się siewki młodych jodełek, pewnie potomstwo upadłego olbrzyma. Kilkucentymetrowe zaledwie, ale z wielkimi ambicjami i możliwościami. Szczodrze korzystały ze stałego dopływu wody i minerałów, jakich dostarczały gnijące resztki. Nad sobą miały dziurę w niebie, spadek po jodle, przez którą życiodajne słońce rzucało swoje promienie. Najlepszym dowodem życia w martwym pniu były białe owocniki grzyba, który dostownie wyeksportowały na zewnątrz. Obrosły pień niczym dachówką, a ze spodu wysypywały biliony zarodników. Mam zamiar zaglądać w to miejsce przez jakiś czas. Chcę trafić na chwilę, kiedy resztki jodły staną się ostatecznie i nieodwołalnie martwe.



O jedno słowo za dużo

Wójt Chelmea Bernard Stawiarski we wczorajszym wywiadzie dla Radia RDN Małopolska dał jasno do zrozumienia, że donoszę na niego do prokuratury, wymieniając mnie z nazwiska. Imię było już dla niego nieistotne, tak jak drobny szczegół, że do publicznego obiegu na antenę radia słuchanego na niemalym kawałku Polski wprowadził informację nieprawdziwą, kreującą mnie na donosiciela.

Wójt w porannej audycji uzasadniał, dlaczego zbudował z własnej inicjatywy przejazd przez osuwisko w Kurowie na drodze wojewódzkiej z Nowego Sącza do Gródka

nad Dunajcem. Chciał zrobić ludziom dobrze. Porządził się co prawda nie na swojej drodze, ale na bycie dobrym, wielkodusznym i uczynnym wujkiem na dwa miesiące przed wyborami jest pełna zgoda. Natomiast nie ma i nie będzie zgody na wygadywanie przez niego rzeczy, które w sposób wyzywający mijają się z prawdą i robią ze mnie szmatę. Dziennikarstwo i donosicielstwo to są działania, które się wzajemnie wykluczają, panie Stawiarski.

Wójtowi nie spodobał się artykuł, w którym – o zgrozo – nie wychwaliłem pod niebiosa jego dzielności i samodzielności przy usypaniu przejazdu. Ośmieliłem się bezczelnie zauważyć, że niespodziewanie szybka robota narobiła sporo zamieszania w Urzędzie Małopolskim w Krakowie, czyli u właściciela drogi. Namieszała geologom, którzy zdębieli, widząc zupełnie inny krajo-

Palec między drzewi



Wojciech Chmura

e-mail: nowysacz@dziennik.krakow.pl

braz do badań niż ten na mapie. Wprowadziła chaos w ruchu drogowym, bo choć auta jechały nad osuwiskiem jeden za drugim, to znaki drogowe mówiły akurat coś odwrotnego. No i odbije się echem na sesji w Chelmcu, bo – jak stwierdził radny Zbigniew Leśniak – okoliczności postępowania wójta trzeba wyjaśnić.

Wójt przyznał w radiu, że odpowiednich procedur wymaganych prawem nie dochował i jednocześnie jednym tchem wyrecytował, co następuje:

„Chciałbym zaprosić do siebie pana Leśniaka radnego

i pana Chmurę, żeby po prostu poszperali w tych papierach i zrobili następne donosy do prokuratury”. Gdyby wójt Stawiarski Bernard poprzestał na samym pomysle, byłbym to przełknął. Ale w wypowiedzi znalazło się słowo „następne”, które w sposób oczywisty sugeruje, że skoro ma być następne, było poprzednie. Otóż to właśnie jest nieprawda. Nie było poprzedniego, bo nie było żadnego. Każdy może to zweryfikować jako informację publiczną, zadając odpowiednie pytanie w prokuraturze. Z zapewnienia radnego Zbigniewa Leśniaka wynika, że w jego wypadku jest identycznie, ale niech broni się sam.

Z zaproszenia do grzebania w wójtowych papierach nie skorzystam. Nie byłoby czego szukać. Roboty w Kurowie podjął się na tak zwaną gębę. Tyle z mojej strony, na razie.

Małopolska. Na przykład!

NOWY SĄCZ. Pod takim hasłem ruszyła wystawa przygotowana przez województwo małopolskie, prezentowana w głównych miastach regionu

Małopolska to jeden z regionów najefektywniej wykorzystujący środki unijne. Wystawa pokazuje przykłady inwestycji z dziedziny: kultury, nauki, środowiska, przedsiębiorczości, biznesu, turystyki, zdrowia i rewitalizacji miast, które zmieniają oblicze regionu i przyczyniają się do jego prężnego rozwoju. Premierowy pokaz prezentacji mieli okazję obejrzeć uczestnicy XX Forum Ekonomicznego w Krynicy-Zdroju na deptaku przy ul. Nowatorskiej. Od wtorku wystawa gości na płycie sądeckiego rynku. Na wielkoformatowych plakatach można oglądać przykłady inwestycji z całego województwa m.in. projekt budowy Centrum Kompu-



terowego AGH w Krakowie i Muzeum Lotnictwa Polskiego, modernizację i rozbudowę małopolskiej infrastruktury drogowej oraz ośrodków badawczych i medycznych. Wśród nich przed-

stawionych jest wiele projektów realizowanych na terenie powiatu nowosądeckiego m.in. Małopolska Galeria Sztuki na Bursztynowym Szlaku, Miasteczko Galicyjskie, projekt rewalory-

zacji układu przestrzennego nowosądeckiej starówki, budowa kortów tenisowych w Świdniku (gm. Łukowica) czy też inwestycja związana z budową bloku operacyjnego w szpitalu w Limanowej. – *To nie żadna demagogia, ale fakty. Pieniądze unijne zmieniają oblicze miasta. Nowy Sącz się zmienia, pięknieje. Wciąż prowadzone są nowe inwestycje, począwszy od zmian kosmetycznych, rewitalizacyjnych po duże projekty* – komentował nowosądeczanin Tadeusz Kmiecik. Jak informuje organizator: „Dzięki wystawie na półmetku okresu budżetowego UE 2007 – 2013 zainteresowani mogą poznać nowe oblicze Małopolski – regionu skutecznie aplikującego o unijne wsparcie, dynamicznego i efektywnego w wykorzystywaniu szans, jakie stwarzają fundusze europejskie”. Prezentację można oglądać do 19 września.

EDYTA ZAJĄC

Nauczyciel roku 2009/10

Weź udział w plebiscyie i wytypuj swojego ulubionego nauczyciela!!! Czekają atrakcyjne nagrody!!!

1. Nauczyciel szkoły podstawowej*

Nazwa i adres szkoły, z której zgłaszany jest nauczyciel

2. Nauczyciel gimnazjum i szkoły średniej*

Nazwa i adres szkoły, z której zgłaszany jest nauczyciel

3. Nauczyciel małej szkoły do 200 uczniów*

Nazwa i adres szkoły, z której zgłaszany jest nauczyciel

Imię i nazwisko osoby zgłaszającej

Adres

Wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych wyłącznie na potrzeby plebiscytu.

* dotyczy nauczycieli z województwa małopolskiego. Czytelnie wypełnione kupony prosimy przysłać do 9 października 2010 r. (decyduje data wpływu do redakcji) na adres „Dziennik Polski”, 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1. Pełny regulamin konkursu jest dostępny na portierni w siedzibie „Dziennika Polskiego”, Kraków, ul. Wielopole 1 oraz na stronie internetowej www.dziennikpolski24.pl

Wytypuj swojego nauczyciela i wygraj jedną z wielu atrakcyjnych nagród!!!!

DZIENNIK POLSKI

Patron plebiscytu:
**Wojewoda Małopolski
Stanisław Kracik**

Kupon plebiscytowy
codziennie
w „Dzienniku Polskim”

Do skarbonki na wyprawki

NOWY SĄCZ. Dziś o godz. 18 w sali ratuszowej będzie doskonała okazja do wsparcia osób poszkodowanych przez powódź w okolicach Nowego Sącza. Skarbonka pojawi się na koncercie charytatywnym przygotowanym przez studentów i absolwentów szkół muzycznych.

– *Będzie to koncert, na którym nie zabraknie pięknych, znanych melodii z literatury muzyki klasycznej* – zapowiada rzecznik prezydenta miasta Małgorzata Grybel. – *Pojawią się również elementy muzyki rozrywkowej, które zapewnią Adrianna Rzebka i Małgorzata Szewczyk. Z muzyki klasycznej artyści zaproponują jedne z najznakomitszych arii operowych, takich kompozytorów jak Giacomo Puccini czy W. A. Mozarta oraz piękną lirykę wokalną zarówno polską, jak i zagraniczną.*

Wśród wykonawców zobaczymy Katarzynę Mędlarską, Klaudię Ziarkowicz, Marcina Ziarkowicz oraz Elżę Safjan. Przy fortepianie zasiądzie Zbigniew Szewczyk. Z kolei Anna Żelasko i Karol Grzeszczuk zaprezentują wirtuozowską grę na akordeonie. Wstąpi także utalentowana skrzypaczka Marzena Mich, której przy fortepianie będzie akompaniował Wojciech Wróbel.

Koncert powstał z inicjatywy Klaudii Ziarkowicz, studentki III roku Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie wydziału wokalnego, oraz Elizy Safjan, studentki II roku Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu – również wydziału wokalnego. Podczas występów przeprowadzona zostanie zbiórka pieniędzy na rzecz rodzin, które ucierpiały podczas tegorocznych po-



wodzi w rejonach Nowego Sącza. Pomoże przy niej Parafialny oddział Caritas przy Parafii Matki Bożej Niepokalanej, za który odpowiedzialny jest ksiądz Łukasz Kicka. Jak podkreśla Małgorzata Grybel, zna on sytuację powodzian, ponieważ od początku był obecny na zalanych terenach Nowego Sącza i okolic. Zebrana kwota zostanie przekazana na wyprawki szkolne dla dzieci powodzian i sprzęty niezbędne do życia, których poszkodowanym ciągle brakuje. Wstęp na koncert jest bezpłatny.

Będzie więc okazją zjednoczyć się z tymi, których los nadal jest bardzo ciężki, choć od wiosennych kataklizmów mijają miesiące. (WCH)